



SOBÓCKI KURIER

NR 8/2021
www.sobotka.pl

Październik 2021

GAZETA SAMORZĄDOWA MIASTA I GMINY SOBÓTKA
ISSN 2719 - 8596
Egzemplarz bezpłatny

DOŻYNKI 2021 str.8-9



POLECAMY TAKŻE :



Niebezpieczne wędrówki
Ewy Chwałko
str.6



Michałowice witają
str.10



Konopie z Certyfikatem
str. 12



Spotkanie
z Mistrzem
str. 13

Komisja Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu

W czasie wolnym od zajęć w placówkach oświatowych przeprowadzano remonty. Nie wszędzie dotarła zapowiadana pomoc rządowa w postaci maseczek, płynów odkażających i rękawic. Udana wakacje z ŚOK i Muzeum Ślązańskim.

Na spotkaniu Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu dyrektorzy szkół, przedszkola i ośrodka kultury podsumowali wakacje i czas wolny od zajęć.

- Udało się wyremontować dach nad łącznikiem i pomalować sale. Przeprowadzono też drobne naprawy stolarki okiennej, odnowiono też ławki. Zakupiono 14 krawężników, które uniemożliwią uczniom wybieganie na parking – wyliczyła Ewa Łakomic, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sobótce.

Szkołę czeka jeszcze remont wind. W złym stanie technicznym jest też dach hali sportowej. Szefowie placówek poinformowali, że nie wszyscy otrzymali zapowiadaną pomoc rządową w postaci materiałów zabezpieczających przed covidem.

- Do 7 września mieliśmy otrzymać stację do dezynfekcji, pomiaru temperatury,

maseczki i rękawiczki. Niestety jeszcze tego nie mamy – podkreśliła Mariola Pilichowska, dyrektor szkoły w Rogowie Sobóckim.

Maseczki i rękawiczki w niewielkiej ilości otrzymało Przedszkole nr 1 w Sobótce. W budynku tego przedszkola przy ulicy Słonecznej wyremontowano łazienki, przy Świdnickiej – sale dydaktyczne. Zakupiono meble i odnowiono plac zabaw. Remonty przeprowadzono również w szkołach w Świątnikach i Sobótce Zachodniej.

Wakacyjny czas dobrze wykorzystało Muzeum Ślązańskie i Regionalne Centrum Kultury Słowiańskiej. W placówkach odbywały się zajęcia dla seniorów i maluchów. Organizowano wycieczki, spektakle i seanse filmowe. Łącznie kilkadziesiąt imprez. Rozmawiano też o dożynkach.

- Z perspektywy czasu można powiedzieć, że odnieśliśmy pełny sukces i należy się z tego cieszyć – podsumował burmistrz Mirosław Jarosz.

Organizacja Święta Plonów zmieściła się zaplanowanym budżecie. Z imprezy zadowolone były też sołectwa i wystawcy.

(b)



■ Wyremontowana sala w przedszkolu na ulicy Świdnickiej



■ Wyremontowany dach łącznika oraz krawężniki w ZSP w Sobótce



Komisja Spraw Obywatelskich

Zmieniły się regulacje prawne w dostarczaniu wody i odprowadzaniu ścieków. Dotyczą one m.in. warunków przyłączeń do sieci. Wszystko po to, aby nie było wątpliwości interpretacyjnych. O zmianach dyskutowano na Komisji Spraw Obywatelskich.

Zmiany w treści regulaminu dotyczą wzorów wniosków i wyjaśniają, jakie dokumenty powinny być dołączone. Wszystko po to, aby dostosować przepisy do nowych wymagań. W dalszej części spotkania mówiono o problemie z dojazdem do działki w Strzegomianach.

- Nie ma technicznych możliwości przejazdu drogą dojazdową. Znajduje się tam mur oporowy, który zabezpiecza skarpe. Inny dojazd biegnie przez ulicę Leśną i teren Lasów Państwowych. Jeśli chcemy, aby formalnie ta droga stała się gminną, to jedyną możliwością jest wykonanie projektu na podstawie specustawy drogowej czy tzw. ZRID-u – tłumaczył Jakub Zawada, kierownik Referatu Inwestycji. Co to jest ZRID? W dużym skrócie to decyzja wydana przez odpowiedni organ publiczny na realizację inwestycji drogowej. W tym wypadku przejścia od Lasów Państwowych gruntów. Gmina musiałaby zabezpieczyć w budżecie kwotę na wykonanie projektu i wypłatę odszkodowania

dla Lasów Państwowych. Mieszkańcy Strzegomian chcą, aby droga stała się własnością gminy. To pozwoliłoby na przepisanie nieruchomości do danej ulicy. Radni i pracownicy gminy rozmawiali, jak rozwiązać problem. Zdaniem burmistrza to sprawy sprzed lat, które wpływają dopiero teraz.

- Gminę kosztuje to ogromne pieniądze. Będziemy obserwować, jaka jest skala problemu i starać się go rozwiązać – mówił burmistrz Mirosław Jarosz.

W dalszej części mówiono o złym stanie nawierzchni ulicy Polnej. Powstaje tam sporo dziur. Według zapewnień urzędników jeszcze w tym roku wykoszone zostaną tam pobocza i rowy. Doprowadzone zostaną media, bo działki są nieuzbrojone.

Samochód dla strażaków

Samochód marki Ford (rocznik 2007) dostała Ochotnicza Straż Pożarna w Sobótce.

- Dotacja pochodziła z Funduszu Ochrony Środowiska na mniejszy sprzęt. Jednostki pozyskały dotacje w łącznej kwocie ponad 26 tys. zł. Potrzebna jest partycypacja gminy w kwocie 23 tys. - mówiła Joanna Buda, prezes OSP.

Związek OSP powiatu wrocławskiego



zwrócił się z prośbą do burmistrza Sobótki o możliwość zorganizowania dużych zawodów strażackich, które planowane są 3 października.

Wnioski radnych do budżetu na 2022 rok

Radny Andrzej Kociński złożył wniosek do budżetu na przyszły rok o przekazanie funduszy na budowę placu zabaw przy ulicy św. Jakuba, budowę terenu aktywności dla seniorów na skwerze Józefa Śliza i powstanie ścieżki tematycznej

„szlak dawnych zawodów” w centrum Sobótki.

Na zakończenie mówiono o planach budowy ścieżek rowerowych.

- Są one projektowane. Wykonawca zapewnił, że prace ruszą pod koniec września w rejonie targowiska i Armii Krajowej. Część ścieżek powstanie w obrębie dróg powiatowych, głównie ulica Świdnicka, czyli łącznik Sobótka – Sobótka Zachodnia – tłumaczył Jakub Zawada.

(b)

Komisja Budżetowo-Gospodarcza i Rolnictwa

Radni na spotkaniu poddali analizie wykonanie budżetu za I półrocze 2021 roku. W ramach tej analizy pojawiły się pytania dotyczące realizacji prowadzonych obecnie inwestycji oraz tych, które planowane są w niedalekiej przyszłości. Opiniowano bieżące projekty uchwał, które dotyczyły m.in. zmian w budżecie na 2021 rok, zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Sobótka na lata 2021

-2035 oraz nadania nazwy ulicy w Rogowie Sobóckim. Radni podjęli także dyskusję na temat opłat ponoszonych przez Gminę za opiekę nad zwierzętami.

W tym samym dniu, w zdalnym trybie obradowania, odbyła się nadzwyczajna 35. Sesja Rady Miejskiej, podczas której przyjęte zostały dwie uchwały:

1. Uchwała w sprawie zmiany WPF.
2. Uchwała w sprawie zmiany budżetu.



**Nie zaszczepiłeś się jeszcze?
Zgłoś się do punktu szczepień
w Sobótce:**

**NZOZ Przychodnia Rodzinna
Kajderowicz i Biliński**
Małgorzata Kajderowicz - Kowalik
Sobótka, ul. Krótka 2
Tel. 606 965 272
**Koordinator ds. szczepień
UMiG Sobótka - 71 3351226**

Nowe parkingi na terenie gminy

O koncepcji projektowej słów kilka

Koncepcja projektowa jest bardzo ważnym elementem dokumentacji projektowej, która ma wpływ na kształt końcowy całej inwestycji. To w tym momencie ustala się, jak będzie wyglądać nowy budynek, parking, skwer lub droga. W jaki sposób wykonać inwestycję? Po pierwsze: aby miała odzwierciedlenie w oczekiwaniach społecznych, bo to przecież zapotrzebowanie społeczne powinno początkować proces inwestycyjny. Po drugie: aby była zgodna z przepisami, kosztowo opłacalna, bądź zaprojektowana w taki sposób, żeby

mieć szansę na otrzymanie dofinansowania ze źródła zewnętrznego, co w przypadku jednostki samorządu terytorialnego ma bardzo duże znaczenie.

Wykonanie dokumentacji projektowej poprzedzone jest wykonaniem koncepcji uwzględniającej najważniejsze zamierzenia, ustalone na etapie założeń funkcjonalnych inwestycji. Gmina aktualnie wykonuje szereg dokumentacji projektowych, które są realizowane, ponieważ wynikają z zapotrzebowania społecznego. Są to

m.in. dokumentacje projektowe polegające na wykonaniu kanalizacji sanitarnych, dokumentacje na remonty zniszczonych dróg asfaltowych, bądź budowę nowych dróg asfaltowych, dokumentacje na oświetlenie dróg gminnych lub parkingów oraz zagospodarowania przestrzeni publicznych, użytkowanych przez mieszkańców.

Pod koniec sierpnia wpłynęło do Urzędu Miasta kilka koncepcji projektowych w ramach wcześniej podpisanych umów, są to m.in. koncepcja projektowa parkin-

gu przy al. Św. Anny (nad stadionem), koncepcja parkingu w Będkowicach (obok Kurhanów), koncepcja zagospodarowania skweru przy pl. Ks. Józefa Bełcha (PKS). Co warto nadmienić, koncepcja to początkowy dokument, który może ulec zmianie. Jest to dokument na którym się pracuje, wnosi uwagi, zmienia tak, aby później opracowany na jego podstawie projekt budowlany spełniał początkowe oczekiwania.

Oto wybrane koncepcje

Rysunek przedstawia koncepcję parkingu w Sobótce przy al. Św. Anny. W ramach parkingu założenia wstępne przewidują wykonanie części parkingowej (1), części sanitarno-biurowej (2), części food-trackowej (3), części parkingowej dostosowanej do możliwości realizacji targu (4), postój dla autobusów (5), część rekreacyjną (6), ciąg pieszo jezdny (7), nasadzenia, zieleni izolacyjną – drzewa i krzewy. Do koncepcji wniesione zostały uwagi, które Projektant nanosi w ramach umowy projektowej.

Parking ma posiadać minimum 100 miejsc parkingowych dla samochodów osobowych, możliwość parkowania autobusów, co przy jego lokalizacji obok stadionu jest bardzo ważne. Będzie położony przy ścieżce rowerowej, dlatego niezbędne jest, aby znajdowały się na nim stacje naprawcze i wiaty rowerowe oraz miejsce odpoczynku. Przy takiej ilości miejsc parkingowych niezbędna jest toaleta ogólnodostępna. Z uwagi na fakt, że teren znajduje się w centrum miasta, musi współgrać z otaczającym krajobrazem. Dlatego niezbędne jest zachowanie równowagi pomiędzy strefami utwardzonymi „betonowymi” a zielenią. Z uwagi na charakter turystyczny miejscowości, prężnie rozwijający się rynek produktów lokalnych, przewidziano stragany sprzedażowe. Ponadto, oprócz wyposażenia, parking powinien posiadać niezbędne instalacje: kanalizację deszczową, kanalizację sanitarną, instalację wodociągową oraz instalację elektryczną, w tym instalację oświetleniową i monitoringu.



■ Koncepcja parkingu w Sobótce przy al. Św. Anny.



Kolejna koncepcja dotyczy parkinu w Będkovicach. Uwzględni ona miejsca postojowe dla samochodów osobowych i autobusów, ale również miejsca rekreacji, przestrzeń wyposażoną w miejsca postojowe dla rowerów, stanowiska pod foodtracki, toaletę samoobsługową, wiaty, ławki, mały plac zabaw, punkt usługowo-informacyjny, stragany przeznaczone do sprzedaży produktu lokalnego, nasadzenia drzew i krzewów, stanowiące zielen izolacyjną. Z uwagi na fakt, iż projektowany parking położony jest w obrębie rezerwatu archeologicznego – grodziska średniowiecznego „Kurhany” – charakter zabudowy nie powinien zaburzać istniejącego krajobrazu, w możliwie najbliższy sposób do niego nawiązywać. Parking jest położony przy czarnym i czerwonym szlaku archeologicznym (oznaczonym symbolem śląskiego niedźwiadka) oraz przy ścieżce przyrodniczej. Podobnie jak w przypadku parkingu przy Al. Św. Anny, musi być wyposażony w niezbędne nasadzenia zieleni i instalacje techniczne – kanalizację deszczową i sanitarną, instalację wodociągową, instalację elektryczną, oświetlenie i monitoring.



■ Koncepcja parkinu w Będkovicach



Trzecia koncepcja dotyczy rewitalizacji skweru położonego przy placu. Ks. Józefa Betcha (przy PKS). W ramach tej koncepcji założono remont istniejących nawierzchni, ozdobne nasadzenia, nowe obiekty małej architektury (ławki, kosze na śmieci, tablice informacyjne), remont schodów granitowych oraz oświetlenie. Z uwagi na fakt, iż jest to miejsce bezpośrednio położone przy dworcu PKS, powinno z jednej strony umożliwiać odpoczynek oczekującym na autobusy, z drugiej pełnić funkcję reprezentatywną. Przypomnijmy, że w ramach innej inwestycji projektowane są: nowa wiata przystankowa, toaleta publiczna, wiata rowerowa, remont nawierzchni placu manewrowego oraz stanowisko smart station.

Janusz Cecot

■ Koncepcja rewitalizacji skweru położonego przy placu. Ks. Józefa Betcha (przy PKS).

Michałowickie Dożynki 2021

21 sierpnia, po raz pierwszy na pięknie zrewitalizowanym boisku w Michałowicach, odbyły się Dożynki. Sołtys wsi - Marek Szymański wraz z Radą Sołectwa i Kołem Gospodyń Wiejskich Michałowice zadbał o zachowanie wszystkich rytuałów dożynkowych, zapewnili bogatą strefę gastronomiczną, atrakcje dla najmłodszych, cudowną atmosferę i tańce do białego rana.



■ Plenerowa Msza Święta

Wydarzenie rozpoczęło się Mszą Świętą plenerową odprawioną przez Księdza Proboszcza Jacka Żołądka. Poświęcono wieniec dożynkowy oraz chleb, którym się podzielono zgodnie z tradycją. Dziewczyny z KGW wraz z paniami z wioski przygotowały przepyszne ciasta. Był smalczyk domowej roboty z ogóreczkiem oraz kielbasa i kaszanka z grilla. Do tańca przyśpiewywał zespół ludowy Rozmaryn z Rogowa Sobóckiego. Na dzieci czekał dmuchany zamek, kącik zabaw z kolorowanymi maskotkami i mega klockami. Wsparcie organizacyjne zapewnił Ślązański Ośrodek Kultury w Sobótce. Były konkursy, zabawy, nagrody, bańki mydlane, a nawet deszcz z piany.

Dożynki przyciągnęły nie tylko mieszkańców Michałowic, ale również gości z miejscowości ościennych, a nawet z Wrocławia. Dzięki zaangażowaniu gospodarzy oraz mieszkańców wioski wszyscy doskonale się bawili i spędzili czas w przyjemnej atmosferze.

Fundusze na organizację imprezy KGW Michałowice pozyskało z projektu pn. "Piknik z tradycjami - Dożynki we wsi Michałowice" w ramach konkursu na realizację zadań publicznych w zakresie kultury i sztuki organizowanego przez Burmistrza Miasta i Gminy Sobótka oraz od sponsora Marketu Polomarket w Sobótce.

Joanna Szymańska



■ Wieniec dożynkowy



■ Deszcz z piany był wielką atrakcją nie tylko dla dzieci

ZAWODY RATOWNICZE KPP

Przez trzy dni weekendu 17 – 19 września w Sobótce trwały zmagania ratowników medycznych. W zawodach wzięły udział drużyny z całej Polski, aby walczyć o podium, realizując specjalne zadania w ekstremalnych warunkach, doskonalić swój warsztat i umiejętności w tak ważnej dziedzinie, a przede wszystkim rozwijać pasję, której celem jest ratowanie życia.

Inicjatorem tego ważnego wydarzenia była Fundacja Ratownictwa Posejdon we współpracy i wsparciu Gminy Sobótka.

(red)



Zdjęcia pochodzą z archiwum Fundacji Posejdon



GLINIARZ W PRZEDSZKOLU



■ Ireneusz Godlewski w przedszkolu Bajkolandia

Sierżant sztabowy Ireneusz Godlewski tłumaczył maluchom, jak wezwać pomoc dzwoniąc na numer 112 i udzielać pierwszej pomocy. Na koniec rozdał przedszkolakom odbłaski.

Policjant z Sobótki odwiedził przedszkole Bajkolandia. Przypomniawszy, że mundurowi nie tylko zatrzymują groźnych przestępców, ale dbają też o bezpieczeństwo najmłodszych.

- Funkcjonariusze odwiedzają podopiecznych przedszkoli i szkół, aby już od najmłodszych lat przekazywać informacje, które mogą im się przydać w sytuacji zagrożenia – informuje Krzysztof Marcjan z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Ireneusz Godlewski opowiadał, co należy zrobić, aby wezwać pomoc przez numer alarmowy. Wprowadził też maluchy w podstawy udzielania pierwszej pomocy. Na fantomie pokazał, jak powinno się wykonywać sztuczne oddychanie. Każde dziecko mogło też spróbować masażu serca. Na koniec maluchy robiły sobie zdjęcia z mundurowym i przymierzały jego czapkę.

(bom)

KŁUSOWNIK W POTRZASKU



Policjanci z Sobótki zatrzymali kłusownika, który zakładał wnyki w lesie niedaleko Sulistrowic. Mężczyźnie grozi pięć lat więzienia.

Wcześniej w jedną ze stalowych linek zaplątał się pies. Na szczęście czworonoga udało się uratować. Właściciel zwierzęcia powiadomił policję. Wspólna akcja funkcjonariuszy policji i straży leśnej doprowadziła do zatrzymania 60-letniego kłusownika.

- Wpadł na gorącym uczynku, gdy zastawiał pułapki i poprawiał założone wcześniej pętle ze stalowych linek. Mężczyzna podejrzany jest o naruszenie przepisów opisanych w artykule 53. prawa łowieckiego. Za swoje czyny odpowie teraz przed sądem – informuje aspirant sztabowy Monika Kaleta z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Mężczyzna pochodzi z Sulistrowic. Funkcjonariuszom tłumaczył, że chciał złapać tylko kilka saren.

(bom)

Samotna podróż Ewy

Ewa Chwałko – pierwsza Polka i druga kobieta na świecie, która przeszła samotnie Łuk Karpat. W ciągu trzech miesięcy pokonała 2367 km. Szła przez Rumunię, Polskę, Słowację i Ukrainę. Do podróży przygotowywała się trzy lata. Na szlakach miała wiele przygód – spotykała niedźwiedzie, groźne psy pasterskie i jadowite żmije, spała w śniegu, choć to był środek lata i przeprawiała się przez rwące górskie rzeki. Pani Ewa jest związana z Sobótką. Jako polonista i historyk pracowała w liceum. Niedawno w Muzeum Ślązańskim zorganizowano spotkanie z podróżniczką.

słuchają tylko jednego człowieka – pastera. Wszystko inne, co pojawi się na łące, traktują jako zagrożenie dla stada.

Czy tylko zwierzęta stwarzały groźne sytuacje? Czy na szlaku napotkałaś złych ludzi?

- Na szlaku nie. Na górskich szlakach w każdym kraju spotykałam tylko dobrych ludzi i mogłam liczyć na ich pomoc i wsparcie. Wiele razy spałam w pasterskich chatkach lub u ludzi w wsiach, jadłam najlepszy ser na świecie. Poznałam tam wspaniałych mieszkańców o otwar-



Przeszłaś 2367 kilometrów w ciągu 84 dni. Gdzie zaczynałaś trasę?

- W Orszowej na granicy między Rumunią a Serbią. Znajdują się tam Żelazne Wrota, czyli najstojniejszy przełom Dunaju. W Rumunii spędziłam 42 dni, potem dwa tygodnie szłam przez Ukrainę i ponad dwa przez góry w Polsce. W Tatrach przekroczyłam granicę na Słowację i dotarłam do mety, czyli do Bratysławy. Podróż zaczęłam 4 czerwca, a ukończyłam 26 sierpnia.

Miałaś wiele przygód. Ile spotkałaś niedźwiedzi?

- Trzy. W Rumunii mieszka ich aż 6,5 tys., w Polsce zaledwie około stu. Pierwszy niedźwiedź zaryczał na mnie na zboczu, a z dwoma spotkałam się oko w oko. Odeszły, a ja zachowałam spokój. Miałam dużo szczęścia. Niebezpieczne są również w Rumunii psy pasterskie – to potężne owczarki kaukaskie. Bronią stad owiec i krów wypasanych w wysokich górach i

tych sercach. Byli pełni szacunku do tego, co robię i chęci pomocy. Wiedzieli, że otacza mnie surowa przyroda i potrzebuję wsparcia. Zdarzyła mi się jedna sytuacja, gdy musiałam zejść ze szlaku, z głównej grani Fogarasz (Rumunia) i przedostać się drogą ok. 30 km. W jednej wsi zaczepiali mnie Cyganie, którzy próbowali wyciągnąć ode mnie kasę. Nie wyglądało to dobrze. Chcieli mnie podwieźć autem za jedyne 400 zł. Gdy odrzuciłam ich ofertę – cena spadała. Thumaczyłam, że nie mam pieniędzy. Na szczęście wydobyłam się z tego kotła. Wymagało to twardego charakteru i katagorycznego powiedzenia – nie! W Rumunii mieszka ponad dwa procent Romów, czyli Cyganów.

Dlaczego sama wybrałaś się w taką podróż?

- Bo fajnie jest być pierwszą Polką, która sama przejdzie Łuk Karpat. A przy okazji drugą kobietą na świecie.



Czy zauroczyła cię przestrzeń, kolory łąk i poczucie wolności?

- Owszem. Widoki są niepowtarzalne. Choć to jeden łańcuch górski, każde pasmo jest inne: wysokie, nagie turnie (jak nasze Tatry czy Retezat), skaliste jak Piatra Carului albo trawiaste (jak Lotru czy nasze Bieszczady), pokryte jagodzianami (Połoniny Borżawskie) albo lasem (Beskid Niski czy Małe Karpaty), obsypane kamieniami (Gorgany). Przepięknie wyglądały zbocza pokryte kwitnącymi różanecznikami alpejskimi albo łąkami śniegu. Widząc to wszystko człowiek czuje się wspaniale i docenia piękno świata. Towarzyszy mu bezgraniczne poczucie wolności.

Jacek Bomersbach

Czym zawodowo zajmuje się Ewa Chwałko?

Pracuje na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, kieruje wydawnictwem – jednostką zajmującą się wydawaniem książek naukowych i podręczników dla studentów. Kieruje procesem wydawniczym (technologicznym, organizacyjnym, administracyjnym i prawnym – w zakresie praw autorskich) od powstania manuskryptu do momentu sprzedaży. Jest doktorem nauk humanistycznych, absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego. Mieszka w gminie Czernica.



■ Ewa Chwałko w muzeum w Sobótce (fot. Jacek Bomersbach)

Jaroslav Vonka - kowal, rzeźbiarz i myśliciel.

Powrót do Sobótki część 2

Wydarzenia schyłku II wojny światowej zastały Jaroslava Vonkę we wrocławskim szpitalu, gdzie przeszedł, planowaną wcześniej, operację. Ostatnie dni we Wrocławiu, spędzone w szpitalnych piwnicach, gdzie wraz z innymi pacjentami musiał chronić się w czasie alarmów bombowych, krótki pobyt u przyjaciół w willi Colonia na Krzykach i dramatyczny powrót do Sobótki z miasta, wokół którego zamykało się już oblężenie, to jedne z ostatnich znanych nam dolnośląskich epizodów w życiu Jaroslava Vonki. Niestety także i Sobótka ze swym wojskowym garnizonem stała się celem ataku armii radzieckiej. Nalot bombowy dotknął posesję profesora, uszkadzając dom i kuźnię w ogrodzie. Tragiczna sytuacja w Sobótce zmusiła większość mieszkańców, w tym siedemdziesięcioletniego Vonkę, do opuszczenia swych domów i ucieczki z miasta. Po dotarciu do Świebodzic profesorowi udało się wsiąść do ostatniego pociągu odjeżdżającego w kierunku Bawarii. Skład, jadący nocą z zaciemnionymi oknami, z obawy przed atakami lotnictwa, rozdzielił się w Hradcu Královém, gdzie Vonka wysiadł, by dotrzeć do położonych blisko Hořic. Znalazł się tam wieczorem 7 marca 1945 roku, chory na zapalenie płuc, z niewielkim bagażem w ręku. Z pewnością nie tak wyobrażał sobie kiedyś swój powrót w rodzinne strony. Ostatnie lata życia spędzić miał w domu swej rodziny w Dachových, hořickim przysiółku. Stan zdrowia i brak wsparcia instytucji powojennej Czechosłowacji sprawił, że kontynuacja artystycznej działalności okazała się już dla profesora Vonki niemożliwa. W 1950 roku - dwa lata przed swoją śmiercią, napisał: „Jestem dziś szczęśliwy mieszkając w Czechach, ale ciężko mi to, że nie mogę służyć swemu krajowi i nie mogę już tworzyć”.

Sobótcański okres życia i twórczości Jaroslava Vonki wydawał się kiedyś jedynie schyłkowym epizodem w bogatym życiu artysty. Dom przy Postrasse ponoć nie istniał, nie zachowała się też pracownia. Jedynym materialnym śladem tego okresu były kraty apteki w rynku oraz fotografia przedstawiająca Vonkę - starszego mężczyznę w roboczym ubraniu, stojącego na tle ściany domu, które to zdjęcie miało być zrobione właśnie w Sobótce. Nawet co do tego jednak nie było całkowitej pewności. Wszystko zmieniło się nagle pewnego letniego dnia 2020 roku, po otrzymaniu mailowej wiadomości od państwa Saršonów z Hořic, krewnych artysty. W załączniku zawierała ona nieznaną nam wcześniej zapiski pani Hany, dotyczące losów domu w Sobótce. Wynikało z nich jasno, że dom nie ucierpiał w czasie radzieckiego bombardowania miasta, a uszkodzona została jedynie kuźnia, z której podmuch eksplozji zerwał dach. Kilka zachowanych powojennych listów od przyjaciół i sąsiadów profesora z Sobótki potwierdzało, że dom zachował się nieuszkodzony. Dlaczego zatem zaledwie dziesięcioletni budynek miałby zo-



■ Jaroslav Vonka przed domem w Hořicach ze swą stryjeczną wnuczką Haną, lata 40 XX w

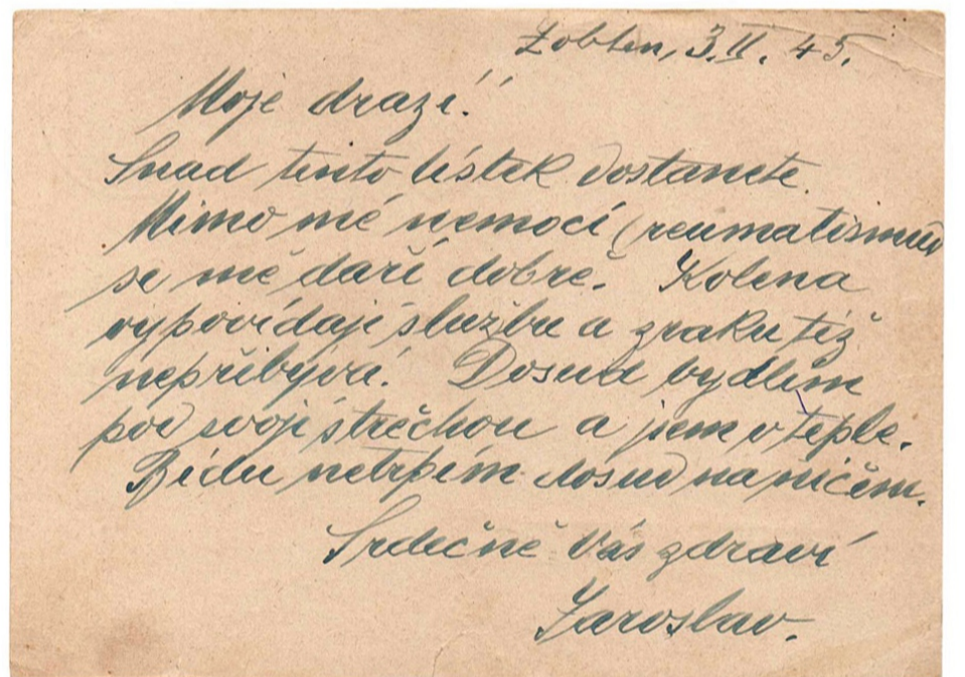


■ Kowal, lata 30. XX w

stać zburzony czy rozebrany już po wojnie? Wkrótce potem przystąpiliśmy do poszukiwań. Zmiany nazw ulic w przedwojennej Sobótce sprawiły na początku pewne problemy. Nazwa Postrasse, funkcjonująca w dokumentach jeszcze w końcu lat trzydziestych, nie zgadzała się z danymi dostępnej, nieco późniejszej, niemieckiej książki adresowej. Miejsce zamieszkania profesora Vonki podane w niej było pod adresem przy Robert Rössler Weg, której to nazwy nie było z kolei na posiadanych przez nas planach. W tym momencie z nieocenioną pomocą przyszedł nam Michał Hajdukiewicz, dyrektor Regionalnego Centrum Kultury Ślązkańskiej, znawca i pasjonat historii Sobótki. Okazało się, że ulica pocztowa, nazywana tak od znajdującego się przy jej południowym końcu budynku poczty, została przemianowana wraz z wystawieniem w pobliżu jej wylotu pomnika śląskiego poety Roberta Rösslera właśnie na ulicę jego imienia. Po wojnie zaś otrzymała polską nazwę ulicy Juliusza Słowackiego. Rzeczywiście pod adresem z dawnego „Adressbuchu“ stał niewielki dom otoczony bujną ogrodową roślinnością. Pani Anna, jego dzisiejsza właścicielka, której zaprezentowaliśmy naszą jedyną przedwojenną fotografię profesora w Sobótce, powiedziała wówczas: tak, to mój dom, ale tego pana nie znam... Wkrótce mogliśmy już sami stanąć we wspaniałym ogrodzie posesji przy Słowackiego, dokładnie w miejscu, z którego zrobiono słynne dziś zdjęcie. Była to jedna z najprzyjemniejszych chwil w mojej pracy historyka sztuki i muzealnika. Czułem wówczas, że w historii Jaroslava Vonki rozpoczyna się właśnie nowy rozdział



■ Byk, lata 30. XX w



■ Ostatnia kartka pocztowa wysłana przez Vonkę z Sobótki do Hořic

Trudno nam dziś powiedzieć z jakimi myślami profesor Vonka opuszczał Sobótkę zimą 1945 roku. Dramatyzm i tempo wydarzeń przerosły wszystko, czego mieszkańcy miasta mogli się spodziewać. Zapewne nie było wtedy czasu na żadne refleksje, a wszelkie plany stawały się nieaktualne z chwili na chwilę. Ci, którzy w Sobótce pozostali, czy też powrócili do swych domów po ucieczce, przeżyli trudny czas głodu, biedy i strachu przed nieznaną przyszłością w realiach nowego kraju, w którego granicach się nagle znaleźli. Większość mieszkańców została wkrótce zmuszona do wyjazdu za zachodnią granicę. Jednym z nielicznych, którzy pozostali, był sąsiad profesora, aptekarz Götsche, którego nowi, polscy mieszkańcy zapamiętali jako pana spacerującego z psem. W pierwszych trudnych miesiącach nowej powojennej rzeczywistości listy do Vonki pisał Hermann Kleiner, jego sąsiad z drugiej strony ulicy. Zapewniał o dobrym stanie domu i liczył na powrót przyjaciela. Niestety to nigdy nie miało się już urzeczywistnić. Schorowany profesor Vonka

miał pozostać do końca w Hořicach, które opuścił ponad pięćdziesiąt lat temu, szukając szczęścia w wielkim świecie. Jego historia zatoczyła koło i dobiegła kresu.

Dziś możemy patrzeć na powrót Jaroslava Vonki do Sobótki. To wielka satysfakcja dla nas wszystkich, którzy pracowaliśmy nad poznaniem jego biografii i niezwykłej twórczości. Postać Vonki staje się znana mieszkańcom miasta i jest upamiętniona nie tylko na sobótcańskim rynku, ale i przed jego dawnym domem przy ulicy Słowackiego. Tajemniczy ogród wciąż zachwyca, a stary profesor w kapeluszu i z parasolką pozdrawia przechodniów idących zaciszną Robert Rössler Weg.

Jacek Witecki

Jacek Witecki - historyk sztuki, kustosz w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, kurator wystawy „Jaroslav Vonka. Kuźnia wyobraźni”.

DOŻYNKI GMINNE 2021 JUŻ ZA NAMI

Kilka tysięcy osób bawiło się na dożynkach w Sobótce. Do udziału zaproszono posłów, przedstawicieli władz samorządowych i sołectw. Gwiazdą wieczoru była Małgorzata Ostrowska.

Święto Plonów rozpoczęto uroczystą mszą dożynkową w kościele pw. św. Jakuba w Sobótce. Po nabożeństwie delegacje sołectw z wieńcami przeszły na stadion, gdzie odbywały się główne uroczystości. Burmistrz Mirosław Jarosz podziękował rolnikom za codzienną pracę.

- Dożynki od wieków kojarzą nam się z czasem, kiedy następuje radość po ciężkiej pracy. Jakże często praca rolników nie jest doceniana. Chleb, który dzisiaj będziemy spożywać – chciałbym, aby go nam nigdy nie zabrakło – przemawiał burmistrz.

Na scenie wystąpiły zespoły folklorystyczne z gminy Sobótka. Przedstawicielka zarządu LGD Ślężanie - Magdalena Sączawa - wręczyła Elżbiecie Bąkowskiej certyfikat ślęzańskiego produktu lokalnego za ciastka w kształcie misia dla piekarni Mariana Bąkowskiego z Rogowa Sobóckiego.

Rolnicy zadowoleni ze zbiorów

Czy w tym roku susza, grad lub inne kłęski obniżyły zbiory?

- Ludzie nie zgłaszali jakichkolwiek szkód spowodowanych ulewami lub suszą. W tym roku bez strat – mówi Leokadia Andrzejewska, sołtys Rogowa Sobóckiego. Również zdaniem innych rolników aura w tym roku nie była kapryśna w porównaniu z poprzednimi latami.

- Wiosna nie zapowiadała się ciekawie, jednak zbiory wyszły dobrze. Planujemy

spore plony kukurydzy i pszenicy. Wysokie były też ceny zboża. Niestety minusem okazał się koszt nawozów i środków ochrony roślin, który poszybował w górę o sto procent – tłumaczy Paweł Fabian, rolnik i sołtys Kunowa.

Politykom podoba się Sobótka

Na imprezę zaproszono posłów, urzędników odpowiedzialnych za modernizację linii kolejowej nr 285 i samorządowców z pobliskich gmin. Posłanka Agnieszka Sojn podziękowała burmistrzowi za wytrwałość w pozyskiwaniu pieniędzy na remonty świetlic, skatepark i inne inwestycje.

Poseł Paweł Hreniak wyznał, że w Sobótce zawsze dobrze się czuje, a tereny wokół są wyjątkowe.

- Miasto się rozwija. Wspaniali ludzie,

urocze miejsce i sporo się tutaj dzieje. Obecnie reaktujemy starą trasę kolejową, dlatego turystów będzie jeszcze więcej. W gminie zostaną odnowione dworce i zabytki. Sporo zmienia się w sołectwach. Wkrótce rozpocznie się budowa szkoły w Rogowie Sobóckim – wyliczał poseł Paweł Hreniak.

Tegoroczne Święto Plonów było niezwykle udanym wydarzeniem, o czym zapewniali organizatorzy nie tylko oficjalni goście, ale licznie odwiedzający Stadion Miejski Mieszkańcy oraz turyści z poza gminy.

(bom)





Organizatorzy składają gorące podziękowania wszystkim instytucjom, firmom oraz podmiotom zaangażowanym w przygotowanie tegorocznych Dożynek:

ŚOSiR, Hadlux, ZGKiM „Ślęza”, POLO MARKET Polski supermarket, HSW Jordanów Sp. z o.o., Fundacji Aktywni Ślężanie, AgroAs, Stowarzyszeniu LGD Ślężanie, WKU Wrocław, Piekarni Bąkowscy, Piekarni U Lucji, Nadleśnictwu Miękinia, Sklepowi „Ślęzański”, OPS Sobótka, Drukarni Antex, Laser Tag, jednostkom OSP Gminy Sobótka, organizatorom „Pod Ślężą” – złotu aut, Michałowi Pietrusowi – Prywatna Kolekcja Pojazdów Zabytkowych w Sobótce, sołectwom i KGW gminy Sobótka, w tym sołectwu Rogów Sobócki, Komisarzowi Policji w Sobótce, placówkom oświatowym, wystawcom i promotorom produktu lokalnego, zespołom ludowym, KKS Ślęza, pracownikom UMiG, pracownikom ŚOK.

Szczególne podziękowania kierujemy do sołtysów: pp. Pawła Fabiana, Marka Szymańskiego, Rafała Kotwicy, Ryszarda Godka, Jerzego Czerwca, Emila Pawliny oraz sołectw, które szczególnie aktywnie włączyły się w przygotowanie Święta Plonów.

Jest dużo do zrobienia, ale ludzie są szczęśliwi

W Michałowicach mieszka około 200 osób. Największymi zaletami tego miejsca są spokój i czyste powietrze. Na odnowionym boisku organizowane są imprezy. Kilka dni temu postawiono tam drewnianą altanę. Problemem jednak jest brak świetlicy, na którą ludzie czekają od lat.

Świetlica ma powstać na zakręcie w miejscu, w którym dawniej znajdował się sklep spożywczy. Obecnie obiekt jest wyłączony z użytkowania. Remont ma kosztować około 500 tys. zł.

- Zgodnie z deklaracjami wierzymy, że burmistrz dołoży wszelkich starań, aby świetlica stanęła do końca jego kadencji – mówi Elżbieta Szegda, sklepowa.



■ Mariusz Woźniak jest pasjonatem historii.

Dużym problemem jest brak chodników. Ludzie chodzą poboczem, a ciężarówki mocno się rozpędzają. Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali w tej sprawie we wrocławskim starostwie, do którego droga należy.

- Powiat zamontował progi zwalniające, ale nie spełniają one swojej funkcji.auta zwyczajnie omijają spowalnicze, bo są one za małe i źle wyprofilowane. Samochody nadal szybko jeżdżą – opowiada Marek Szymański, sołtys Michałowic.



■ Mieszkańcy uważają, że samochody omijają spowalnicze i nie spełniają swojej funkcji

Co roku wieś otrzymuje około 200 ton kruszywa na utwardzenie dróg gminnych. Miejscowość nie ma jeszcze kanalizacji. Zarastają rowy melioracyjne. Podczas silnych deszczów woda zalewa posesje i piwnice. Szczególnie dotyczy to ulicy Sezamkowej. Zdarza się również, że ścieki z szamb trafiają do przydrożnych rowów, wówczas smród jest nie do wytrzymania.

- Dlatego wszyscy czekamy na nową kanalizację. Często też wylewa Czarna Woda. Koryto rzeki jest mocno zarosnięte krzakami. Wiele razy zgłaszaliśmy problem, niestety odzewu ze strony powiatu brak – rozkłada ręce Joanna Szymańska, żona sołtysa.

Kolejne problemy to brak oświetlenia na nowych ulicach i nielegalne wysypisko śmieci między Michałowicami i Rogowem Sobóckim. Przez lata do olbrzymiego dołu trafiał gruz remontowy. Dzięki

interwencji sołtysa postawiono blokady i odpadów nikt już nie wywozi. Jednak składowisko nadal istnieje. Oczyszczenia wymaga też basen przeciwpożarowy znajdujący się przy głównym trakcie. Zrobienie porządku kosztowałoby fundusz sołectki ok. 6 tys. zł.

Gospodynie spotykają się w domach

W Michałowicach działa jeden sklep spożywczy. Ludzie pracują w prywatnych zakładach w Sobótce, koreańskim LG w Bielanych Wrocławskich i Korffie w Mirosławicach. W samej miejscowości działa parę firm, m.in. kowalstwo artystyczne, naprawa ciężarówek, gospodarstwo ekologiczne „Malinowy Sad” i winnica „Wino spod Słęzy”. Mieszkają też artyści: Anna Cichowska (malarka, która niedawno miała wernisaż w Sobótce) i Tomasz Opania, wykładowca wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. We wsi prężnie funkcjonuje Koło Gospodyń Wiejskich „Michalinki”.

- Do koła należy 10 pań. Na naszą działalność staramy się pozyskiwać pieniądze ze źródeł zewnętrznych. Organizowaliśmy już różne warsztaty m.in. pszczelarskie, zielarskie i mydlarskie. Od początku działalności odbyło się wiele wycieczek i imprez okolicznościowych – wylicza Joanna Szymańska.

To dzięki „Michalinkom” na boisku postawiono dużą altanę do spotkań. Niestety koło nie ma stałej siedziby. Spotkania organizowane są w domach.

- Dlatego ważna jest budowa świetlicy z zapleczem. Namiot i stoiska, na których prezentujemy swoje wyroby przechowujemy na prywatnych posesjach. Myślimy też o powstaniu świetlicy środowiskowej – zapowiada jedna z gospodyń.

Niewybuchy i przedmioty sprzed 2 tysięcy lat

Ciekawostką w Michałowicach jest drewniany gołębnik, który ma ponad sto lat i dawny folwark. Podczas wojny w okolicach Mirosławic, Michałowic, Starego Zamku i Jordanowa Śląskiego toczyły się ostre walki.

- Z rosyjskiego działa trafiono w niemiecki czołg. Nie wiadomo, czy był to tygrys czy pantera. Starsi mieszkańcy opowiadają, że jego części jeszcze długo leżały na posesji przy Mirosławickiej.

Po wojnie wszystkie zniszczone czołgi trafiały na cmentarzysko złomu wojennego do Rogowa Sobóckiego – opowiada Mariusz Woźniak, mieszkaniec Michałowic i miłośnik historii.

Po wojnie na polach leżało sporo samolotów Luftwaffe z lotniska w Mirosławicach. Do dziś rolnicy często znajdują niewybuchy. Niedawno jeden z radzieckich granatów moździerzowych odnaleziono podczas prac przy linii kolejowej nr 285. W ciągu ostatnich 10 lat patrol saperski kilkaset razy interweniował w okolicach Sobótki i Jordanowa Śląskiego.

- Kilka lat temu w przydomowym ogródku w Michałowicach odkopano siedem sztuk granatów moździerzowych 82 mm i duży pocisk artyleryjski. Amunicja była



■ Mieszkańcy chętnie opowiadają o swoich Michałowicach (fot. Jacek Bomersbach)



■ Sołtys Marek Szymański na odnowionym boisku (fot. Jacek Bomersbach)

produkcji radzieckiej. Wszystkie zgłoszenia traktujemy bardzo poważnie. W tej pracy nie ma miejsca na rutynę – informuje Przemysław Parol, dowódca patrolu rozminowania.

Na posesji przy ulicy Miodowej znaleziono pociski i granaty ręczne. Podczas dalszych prac remontowych natrafiono na

przedmioty, które archeolodzy datują na ok. 2 tys. lat przed naszą erą. To m.in. garnki i groty od strzał. Przedmioty trafiły do muzeum.

Mieszkańcy chwalą jednak miejscowość i przekonują, że nie chcieliby się przeprowadzić. Główne zalety wsi to spokój, piękne widoki i czyste powietrze.

Jacek Bomersbach



■ Zabytkowy gołębnik ma ponad 100 lat i jest ciekawostką turystyczną (fot. Jacek Bomersbach)

Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień



Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza dzieci i młodzież do zabawy

Poprzez zabawę z nami możesz dowiedzieć się wiele ciekawych informacji o zwierzętach żyjących w naszych domach czy ogrodach.

Możesz też otrzymać atrakcyjną nagrodę, jeśli zbierzesz wszystkie zadania dołączone do każdego z dziesięciu artykułów oraz wyślesz rozwiązania na e-mail: mgrajek@dzpk.pl.

Zapraszamy do poznania zwierząt, które spotykamy na co dzień, a które budzą w nas lęk bądź odrazę. Niektóre goszczą w naszych domach przez chwilę, inne zostają z nami na dłużej, czyniąc nasz dom swoim. Na początek zajmiemy się owadami. To grupa zwierząt, które mają ciekawe taktyki przetrwania, komunikowania się oraz kamuflażu.

Wielkie oczy, przezroczyste skrzydła, smukłe ciało i długi odwłok - to cechy charakterystyczne tych niesamowitych lotników. Potrafią latać szybko i powoli, zmieniać nagle kierunek, zawisać nieruchomo w powietrzu, a nawet latać do tyłu. Ich lot nawet szybki, jest bezgłośny. **Ważki** - bo o nich mowa, można spotkać od maja do października, najczęściej blisko zbiorników wodnych, choć także na łąkach czy skrajach lasów. Ta ciekawa grupa owadów liczy sobie ok. 6000 gatunków na świecie i ok. 73 występuje na terenie Polski. Ważki różnią się budową skrzydeł. Właśnie na tej podstawie podzielono je na dwie grupy - równoskrzydłe, których pierwsza i druga para skrzydeł ma taką samą budowę oraz różnoskrzydłe, posiadające dwie zupełnie różne pary skrzydeł, pierwszą większą, drugą nieco mniejszą. Ważki różnoskrzydłe posiadają masywniejsze ciała i ogromne oczy złożone, rozmieszczone blisko siebie, oprócz ważek z rodziny gadziogłówkowatych, które mają je oddalone. Natomiast ważki równoskrzydłe posiadają oczy złożone, po bokach głowy, w znacznym oddaleniu. Ważki różnoskrzydłe



fot. Monika Grajek-Trzeźniowska

poruszają obiema parami skrzydeł niezależnie od siebie, co sprawia, że ich lot jest silny i szybki. Odpoczywając trzymają skrzydła szeroko rozłożone na boki, natomiast mniejsze ważki równoskrzydłe trzymają skrzydła wzdłuż ciała.

Obserwując ważki, może nam się wydawać, że to bardzo delikatne owady. Nic bardziej mylnego, to doskonali łowcy. Są szybkie, zwinne i dokładne. Mają świetny wzrok, który jest najlepiej rozwiniętym zmysłem u wszystkich ważek. Zarówno larwy, jak i osobniki dorosłe są drapieżnikami. Osobniki dorosłe żywią się muchówkami, błonkówkami, motylami i komarami, ale potrafią także upolować inną ważkę. Larwy żyją w wodzie od kilku miesięcy nawet do 6 lat. Natomiast owady dorosłe do 8 tygodni. To jedne z niewielu owadów, u których postać dorosła może paść ofiarą postaci larwalnej. Dzieje się tak czasami podczas składania jaj przez samice do wody. Larwy żywią się kijankami, narybkiem oraz bezkręgowcami, chwytając je specjalnym narzą-

dem gębowym, zwanym maską. Ciekawe jest, że u ważek oprócz różnic w ubarwieniu samic i samców występuje różnica w ubarwieniu w zależności od wieku. Wielu z nas odwiedza zbiorniki wodne podczas rekreacji lub posiada oczka wodne. Zwróćmy uwagę, czy nie goszczą tam ci wyjątkowi „władcy przestworzy”.

Więcej o tych ciekawych owadach można przeczytać na stronie Ewy Miłaczewskiej wazki.pl

Monika Grajek-Trzeźniowska

Zadanie nr 6

Rozwiąż test i zaznacz prawidłową odpowiedź:

1. Złotooki:

- a) gryzą ludzi,
- b) są szkodnikami,
- c) zjadają mszyce.



2. Który z wymienionych motyli posiada najdłuższą ssawkę:

- a) rusałka pawik,
- b) paż królowej,
- c) fruczak gołębek.

3. Który owad posiada szczypce:

- a) turkuć podjadek,
- b) skorek pospolity,
- c) chrabaszcz majowy.

4. Który z pluskwiaków potrafi ślizgać się po wodzie:

- a) kowal bezskrzydły,
- b) odorek zieleniak,
- c) nartnik duży.

5. Larwy których owadów posiadają maskę, służącą do chwytania pokarmu:

- a) motyli,
- b) pluskwiaków,
- c) ważek.

6. Czy ilość kropek na odwłoku biedronek mówi o liczbie ich lat:

- a.) tak,
- b.) nie.

Informacja ws. oznakowania drogi powiatowej nr 1990D

Informujemy, że obecnie na terenie gminy Sobótka trwają prace związane z wprowadzeniem projektu stałej organizacji ruchu (SOR) na drodze powiatowej nr 1990D na odcinku od skrzyżowania z drogą krajową nr 35 w m. Mirosławice do granicy powiatu wrocławskiego (przełęcz Tapadła). Zleceniodawcą tych prac (wykonania oznakowania pionowego i poziomego na przedmiotowej drodze) jest Powiat Wrocławski. Gmina Sobótka w dniu 24.09.2020 r. zaopiniowała w/w projekt wnosząc szereg uwag, które w dużej mierze odnosiły się do lokalnych uwarunkowań, w szczególności znanych mieszkańcom naszej gminy. Niestety większość z tych uwag na etapie zatwierdzania SOR nie zostało uwzględnionych przez projektantów i organ zarządzający ruchem. Wszelkie pytania i wątpliwości prosimy kierować do Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, które jest odpowiedzialne za wdrożenie niniejszego projektu.

ZAPROSZENIE DO SPRZĄTANIA

Fundacja Aktywni Ślężanie zaprasza wszystkich chętnych do udziału w akcji „Jesienne porządki na Masywie Ślęży”. Wszystkich zainteresowanych – spacerowiczów, turystów, chodźarzy i biegaczy – powitamy 16 października o godz. 10:00 na parkingu Pod Wieżycą, gdzie rozpocznie się sprzątanie szlaków. Każdy uczestnik zostanie zaopatrzone w worek na śmieci. Za worek pełen śmieci dostarczony do godz. 13:00 czekają pamiątkowe upominki.



RAZEM możemy zdziałać cuda.

Ogłoszenie o rozpoczęciu likwidacji stowarzyszenia pn. Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „FORTIS”,

wpisanego do rejestru prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Fabrycznej we Wrocławiu, VI wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, ul. Poznańska 16, pod nr KRS 0000349354; NIP: 8961497454; Regon: 0000349345, z siedzibą w Sobótce 55-050, ul. Świdnicka 20a.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały nr 2/2021 z dnia 30.08.2021 r. Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków, z dniem 01.09.2021 r. Stowarzyszenie zostało postawione w stan likwidacji. Ewentualne roszczenia w stosunku do Stowarzyszenia należy składać w terminie do 30 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia pisemnie na podany powyżej adres Stowarzyszenia.

Certyfikat dla konopi z Krysztalowic

Od kilku lat zwiększa się ilość upraw konopi w Polsce. Na świecie z tej rośliny produkuje się ubrania, opakowania, żywność, materiały budowlane, papier, preparaty farmaceutyczne i około 2 tysiące innych produktów.

Odmian cannabis, które można uprawiać w Polsce, jest sześćdziesiąt. W samej Unii ponad trzysta. Kilka hodowli zarejestrowano w okolicach Sobótki, m.in. Krysztalowicach, Rogowie Sobóckim i Jordanowie Śląskim. Z przetworzonej rośliny powstają medykamenty - maści, herbaty, mąka, ciasta i oleje. - Ciągłe doświadczamy nowych zastosowań. Według ustawy w Polsce możemy przetwarzać wyłącznie nasiona i łodygę. Na świecie wykorzystuje się każdą część rośliny. Jeszcze niedawno ludzie nie wiedzieli, że z korzenia można produkować maści lecznicze. Ma on działanie podobne do żeń-szenia – opowiada **Dariusz Młynarczyk**, właściciel plantacji w Krysztalowicach.

Uprawa istnieje od 2017 roku. Jej obszar wynosi półtora hektara. Na polu utrzymywany jest eko-program gwarantujący czystość gleby i roślin. Z nasion produkuje się olej spożywczy tłoczony na zimno. Zawiera on kwasy omega-3 i omega-6, które stanowią osiemdziesiąt procent oleju konopnego. Jego największą zaletą jest wysoka zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych. Co powodują w organizmie?



■ Dariusz Młynarczyk na swojej plantacji (fot. Jacek Bomersbach)

- Hamują namnażanie się tkanki nowotworowej. Mają pozytywny wpływ na stan skóry, włosów i paznokci, łagodzą bóle reumatyczne i wspomagają pracę serca. Po pitem oleju szybciej goją się rany. Skuteczniej pracuje wątroba i nerki. Nie można jednak przesadzać, bo jego nadmiar może być szkodliwy – tłumaczy Aneta Lejman z wydziału zielarstwa Politechniki Bydgoskiej. Dariusz Młynarczyk zaleca picie jednej łyżeczki oleju dziennie oraz używania go w kuchni (np. do sałatek) zamiast oleju z oliwek. Należy podkreślić, że konopie siewne nie są narkotykiem. Stężenie tzw.

THC – substancji psychoaktywnej jest śladowe i nie ma wpływu na organizm. Nie nadają się również do wytwarzania nielegalnych używek.

Jakie tajemnice kryją konopie?

Niektóre źródła podają, że dawniej chasydzi (ruch religijny, który powstał na bazie judaizmu) sadzili na grobach konopie. Najstarszą roślinę (marihuanę) w ilości 800 gramów znaleziono w grobie na pustyni Gobi. Naukowcy szacują, że ma ona ponad 2 tys. lat. Mogiłę szamana znaleziono dwadzieścia lat temu na pustyni Gobi – był to jeden z wielu grobów, znajdujących się na potężnym starożytnym cmentarzu Yanghai Tombs.

- To oryginalna i tajemnicza roślina. Dawniej uznawana za magiczną za sprawą związku THC. W samej konopi jest ok. 200 kannabinoidów. Większość z nich działa prozdrowotnie i leczniczo. Najbardziej popularne to CBD, CBG i około dwudziestu innych – informuje plantator z Krysztalowic.

Na świecie przeprowadzono już ponad 100 badań naukowych, które potwierdzają, że przetwory z konopi niszczą komórki nowotworowe. Naukowcy odkrywają też nowe preparaty ekstraktów z cannabis. Coraz więcej produktów zawierających oleje CBD i herbatki znaleźć można w aptekach i sklepach internetowych.

Konopie – lekarstwo i budulec

Podczas imprezy Dolnośląskie Pożegnanie Lata w gminie Marcinowie Gospodarstwo Rolno-Zielarskie Plantacja Konopi Marya z Krysztalowic otrzymało certyfikat dla śląskiego produktu lokalnego. Nadała go Lokalna Grupa Działania (LGD) „Ślężanie”.

- Jesteśmy za uprawą konopi i będziemy ją wspierać. To niezwykle specyficzna roślina, której każdą część można wykorzystać. Odrzuwa glebę. Podczas uprawy nie trzeba stosować środków chwastobójczych i nawozów. Produkuje się z niej



■ Olej zawiera wiele substancji leczniczych (fot. Jacek Bomersbach)

tworzywa biodegradowalne, opakowania ekologiczne i odzież. Butelka z konopi rozkłada się 90 dni – wylicza Elżbieta Paślawska, szefowa LGD. Z konopi produkuje się również paździerz, które w połączeniu z gliną stanowią budulec do budowy domów. Nasi sąsiedzi Czesi docenili konopie i wykorzystują każdą część rośliny. Niestety polskie przepisy i ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii tego zakazuje. Jest wiele przypadków, kiedy rolników uprawiających konopie podejrzewa się o złą wolę.

- Powinniśmy wszyscy działać na rzecz uwolnienia ograniczeń w uprawie i korzystania z leczenia konopiami. Polska powinna obrać kurs na przywrócenie powszechności upraw, bo dawniej stanowiły siłę naszego rolnictwa. Wierzę, że w ciągu kilku najbliższych lat nastąpi pełna legalizacja konopi. Społecznie jesteśmy już do tego gotowi – kończy Dariusz Młynarczyk.

Jacek Bomersbach



■ Szyszki dzikiego chmielu służą do produkcji mieszanek herbacianych (fot. Jacek Bomersbach)

Judo



to coś więcej niż sztuka walki

Bartłomiej Zamęcki – nauczyciel wychowania fizycznego, judoka i trener Uczniowskiego Klubu Sportowego „Dojo” Sobótka. Interesuje się motoryzacją i nowinkami technicznymi. Uczył się m.in. w technikum elektronicznym przy zakładach Mera-Elwro we Wrocławiu i Akademii Wychowania Fizycznego.

Pan Bartłomiej trenował judo od dzieciństwa. Na początku japoński sport go nie przekonywał. Tłumaczy, że był otyły i ciężko było uprawiać siłową dyscyplinę. – Podczas zajęć na macie waga wróciła do normy, ale nie byłem wybijającym się zawodnikiem – mówi skromnie. UNESCO uznało judo za najlepszy początkowy sport do treningu dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 21 lat. Zdaniem trenera to sport, który posiada nie tylko technikę kształtowania postaw, ale kulturę zachowania na macie, pewien rytuał i szacunek dla przeciwnika. Judo nie zachęca do agresji. Poprzez relacje z rówieśnikami dziecko uczy się współpracować, szanować i rozwijać samokontrolę.

Na treningu w szkole przy ulicy Świdnickiej w Sobótce spotykamy Roksanę Filipiak, która ćwiczy judo od siedemnastu lat.

– Byłam bardzo energicznym dzieckiem, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia. Później jeździłam na mistrzostwa Polski, gdzie zdobywałam wysokie miejsca – mówi 21-letnia Rokšana z Rogowa Sobóckiego.



■ Bartłomiej Zamęcki z Roksaną Filipiak

Klub w Sobótce powstał w połowie lat 90. Jego założycielem i pierwszym trenerem był francuz Olivier Foubert. Po pewnym czasie klub się rozpadł. Sekcja została reaktywowana w 2007 roku przez Bartłomieja Zamęckiego.

– Judo ma wiele plusów. Wszelkierne rozwija pod względem psychomotorycznym i przygotowuje do innych dyscyplin sportowych. W Wielkiej Brytanii czy Hiszpanii sporo klubów piłkarskich ma zajęcia judo w grupie wiekowej dzieci. Dzięki treningom przyszli zawodnicy potrafią upadać na murawę i nie mają kontuzji – tłumaczy Bartłomiej Zamęcki.

Podobnie jest w Sobótce. Sporo młodzieży trenuje piłkę i judo. Trener Akademii Piłki Nożnej stwierdził, że zawodnicy uprawiający oba sporty są bardziej skuteczni na boisku i odporni na kontuzje. Mają też lepszą koncentrację.

Judo w Sobótce ma bogatą tradycję

Zajęcia dla najmłodszych odbywają się w formie zabawy z elementami akrobatyki. Maluchy uczą się fikołków (przewrotów w przód) i stania na rękach. Poznają też liczby i komendy wydawane po japońsku.

– Prowadzę zajęcia wyłącznie z młodzieżą do 21 lat. Kiedy jedziemy na zawody, chowamy komórki do schowka. Wszystko po to, aby się lepiej skoncentrować i myśleć o zawodach – dodaje trener.

W rodzinie Bartłomieja Zamęckiego jest sporo judoków. Jego wujek prowadził legendarną sekcję w policyjnym klubie Gwardia - Wrocław. Obecnie judocy trenują w MKS Juvenia Wrocław. W klubie „Dojo” Sobótka działają trzy grupy wiekowe. To łącznie 76 osób. Praktycznie co drugi weekend są wyjazdy na mistrzostwa, które organizowane są w różnych miastach polski. Niedawno turniej odbył się też w Kownie (Litwa).

– Jestem współorganizatorem dużych cyklicznych turniejów o nazwie Super Liga Judo. Odbywają się one w Kobierzycach, Oleśnicy, Świdnicy, Jordanowie Śląskim i Sobótce. Średnio na turniejach jest 600-800 zawodników – dodaje judoka.

Pan Bartłomiej tłumaczy, że klub „Dojo” funkcjonuje w niedużej miejscowości. Jednak judo w Sobótce ma spore tradycje. W ciągu ostatnich lat przyjeżdża śmietanka, czyli mistrzowie Polski.

– Największym naszym osiągnięciem był Mateusz Kwiatkowski, który mistrzostwo Polski zdobył dwa razy. W 2011 roku zajął III miejsce w mistrzostwach Europy kadetów na Malcie – kończy trener Zamęcki.

Trener interesuje się osiągnięciami techniki, głównie modelami pojazdów i gadżetami w postaci komórek. Inną pasją są podróże. Dzięki judo zwiedził sporo krajów na świecie.



Sportowa droga zawodowa:

Bartłomiej Zamęcki to trener I - klasy w judo (2 Dan), instruktor Ju-Jitsu (1 Dan). W latach 2007- 2014 trener kadry kobiet województwa dolnośląskiego sportu młodzieżowego. Były zawodnik klubów MKS „Juvenia”, KS „Gwardia”, AZS-AWF Wrocław, a także nauczyciel wychowania fizycznego.

Osiągnięcia trenerskie:

- Medaliści Mistrzostw Polski Młodzików,
- Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (kadeków),
- Mistrzostw Polski Juniorów,
- Mistrzostw Polski Młodzieży, reprezentanci Polski na Puchary i Mistrzostwa Europy oraz Mistrzostwa Świata Juniorów Młodszych (kadeków).



Jacek Bomersbach

Trener z podopiecznym Patrykiem Grzegorzczkiem - zdobywcą tytułu Sportowy Talent 2020 roku Powiatu Wrocławskiego 68. Plebiscytu Sportowego Gazety Wrocławskiej



■ Młodzi zwycięzcy ze swoim mistrzem

Mała architektura krajobrazu - twórczy projekt dla miasta

Trwają cykliczne warsztaty ceramiczne w ŚOK/RCKS. Podczas zapowiadanych w sierpniu spotkań twórczych uczestnicy tworzą elementy, które w nowym sezonie wiosenno-letnim przyozdobią skwery miejskie: domki dla owadów, poidełka dla ptaków. Pojawią się także donice przy Pomniku Twórców Ślązańskich.

Projekt "Mała architektura krajobrazu" realizuje Ślązański Ośrodek Kultury wraz z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Sobótce. Prowadzący: Anita Szprych, Michał Chabielski.

(rcks)



Kosmiczne wydarzenia w Sobótce na 100-lecie urodzin Stanisława Lema



Jazda łazikiem marsjańskim, wyrzeliwanie rakiet, zabawa z robotem kolaboracyjnym, warsztaty twórcze, wernisaż wystawy malarstwa i iście odlotowe widowisko literacko-muzyczne z symulacją lotu w przestrzeń i niezwykłymi animacjami.

To wszystko miało miejsce w Sobótce w ramach obchodów Roku lemowskiego. ŚOK upamiętnił wybitnego polskiego pisarza, filozofa i futurystę kilkoma wydarzeniami o charakterze kulturalnym i edukacyjnym, z których skorzystali widzowie w różnym wieku. W ramach eventów można było spotkać w sierpniu i wrześniu wielu ciekawych ludzi: naukowców, konstruktorów pojazdów, astronomów, robotyków, artystów – malarzy i muzyków, którzy zainspirowani kosmosem prezentowali dokonania współczesnej techniki, inżynierii, muzykę i formy wizualne. Działania „Astrostrefy” wsparli partnerzy ŚOK: YASKAWA Polska, Projekt SCORPIO, WROSpace, Polish Green. Wystawę prac/recital „Horyzont zdarzeń” zaprezentowali: Izabela Dąbrowska, Magdalena Mędkiewicz, Arkadiusz Ruszczyk, Robert Ściubilecki. Widowisko literacko-muzyczne „3836 LEM” przedstawił: Dariusz Mizidar Miziański, Sylwia Miziańska, Witek Kowaliszyn, Agnieszka Subocz.

(rcks)



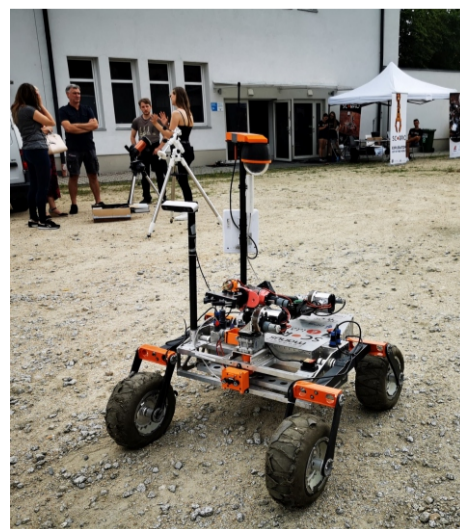
Rozwijaj się twórczo! korzystaj z oferty zajęć ŚOK

Ślązański Ośrodek Kultury zaprasza do korzystania z oferty zajęć kulturalnych:

- **zajęcia twórcze (ceramika i inne formy)** – z artystami i wykładowcami DSW Anitą Szprych i Michałem Chabielskim,
- **zajęcia teatralne** z Jakubem Grębskim – aktorem Teatru Polskiego we Wrocławiu, współpracującym m.in. z Teatrem Komedia oraz NFM we Wrocławiu,
- **zajęcia filmowe** – z reżyserem i scenarzystą, Arturem Pilarczykkiem,
- **zajęcia szachowe** – z instruktorem oraz graczem z uprawnieniami sędziowskimi, Kamilem Gałuszką

Aktualna oferta, informacje o zapisach na www.rcks.pl w zakładce „PRACOWNIE”, tel.: 663 030 626, nycz@rcks.pl

W przygotowaniu kolejne aktywności.



Tegoroczna lokalna edycja Narodowego Czytania odbyła się na deskach scenicznych RCKS, na których odegrano fragmenty dramatu Gabrieli Zapolskiej, pt. „Moralność Pani Dulskiej”.

Zaproszenie przyjęli i udział w wydarzeniu wzięli: Burmistrz MiG Sobótka, p. Mirosław Jarosz, Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu, p. Irena Gajewska, Członek tej komisji, p. Andrzej Kociński, Dyrektorzy, Bibliotekarze, Poloniści oraz Uczniowie pięciu szkół gminy: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sobótce i w Rogowie Sobockim, Szkoły Podstawowej nr 2, Zespołu Szkół Powiatowych nr 3 i Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego – w Sobótce.

Scenografię stanowił zaimprovizowany salon Państwa Dulskich znajdujący swoje współczesne odbicie – za sprawą „dulszczynny”, która jako termin na stałe wpisała się w kanon literatury polskiej i od początku XX wieku nic nie straciła na swej aktualności.

W trakcie prezentacji wspaniale przygotowanych przez szkolne reprezentacje scenek, liczne reakcje śmiechu świadczyły o tym, że widzom towarzyszyła refleksja o uniwersalnym przesłaniu utworu Gabrieli Zapolskiej. Składamy jeszcze raz serdeczne podziękowania za udział w realizacji tego udanego projektu edukacyjnego. Tradycyjnie przybrał on piękną artystyczną formę dzięki zaangażowaniu i pomocy Pań nauczycielek: Izabeli Sieradzkiej, Karoliny Gajewskiej, Marioli Wyderki, a także Alicji Dudy. Za bardzo interesującą kreację aktorską roli Meli dziękujemy także p. Justynie Ludwińskiej z Dyskusyjnego Klubu Książki oraz p. dyrektor MOW, Iwonie Szydłowskiej – Juliasiewiczowej.

Jak co roku, dostępna była pamiątkowa pieczęć, uczestnicy otrzymali okolicznościowe zakładki oraz wybrane cytaty z lektury.

Ewa Dąbrowska
Biblioteka Publiczna ŚOK

Narodowe Czytanie' 2021



Uczennica w roli pani Dulskiej na scenie



Uczestnicy Narodowego Czytania na scenie



Scena dialogu podczas czytania lektury z udziałem Burmistrza MiG Sobótka

Międzybiblioteczna konferencja „Dzielimy się dobrymi praktykami”

8 września 2021 r. odbyło się spotkanie zainicjowane przez Bibliotekę Publiczną ŚOK, na którym gościliśmy dyrektora Biblioteki Publicznej w Środzie Śląskiej, p. Annę Kuszlik-Czajkowską oraz kierownika Biblioteki GOKiS Kąty Wrocławskie, p. Alicję Adamczak – wraz z Zespołami Pań Bibliotekarek. Część szkoleniową wypełniły wzajemne prezentacje najciekawszych i różnorodnych metod pracy z dziećmi, młodzieżą i czytelnikami dorosłymi, w formach stacjonarnych, jak i online. Wypracowane przez biblioteki style promowania czytelnictwa w swoich środowiskach okazały się niezwykle inspirujące, stąd wymiana doświadczeń posłuży do dalszego rozwijania i doskonalenia tego warsztatu.

W ramach rewizyty Panie poznały chętnie turystyczne atrakcje najbliższej okolicy wyłonione podczas niedawnych wydarzeń – w czasie pogodnego spaceru prowadzonego z historycznym zamiłowaniem przez Michała Hajdukiewicza, dyrektora ŚOK. Serdecznie dziękujemy naszym Koleżankom za przyjęcie zaproszenia, wspaniałą przekaz, regionalne suweniry oraz przyjazną atmosferę! My również pragniemy, w imię dobrej sąsiedzkiej współpracy, promować na naszym gruncie piękne kąćki i średzkie historyczno-kulturalne walory!

Ewa Dąbrowska,
Biblioteka Publiczna ŚOK



Uczestnicy konferencji przed budynkiem RCKS

Plenerowe czytania dla dzieci

Całe wakacje, w czwartkowe popołudnia, Biblioteka Publiczna ŚOK organizowała dla najmłodszych czytelników **PLENEROWE CZYTANIE**. To już druga edycja międzypokoleniowych letnich spotkań literackich przy Pomniku Twórców Ślązańskich w Sobótce. Pod drzewem, w piknikowym klimacie, żywo zainteresowani słuchacze poznali w tym roku sławnych ludzi - czytano serię „**MOI BOHATEROWIE**” wydawnictwa kultowy.pl. W zabawowy i interaktywny sposób przybliżono dzieciom sylwetki L. da Vinci, M. Kopernika, W.A. Mozarta, J.S. Bacha, L. van Beethovena, Marco Polo, J. Verne. Na każdym spotkaniu, oprócz czytania, uczestnicy odbierali treści wieloma zmysłami poprzez starannie dobrane tematyczne rekwizyty oraz wzmacniające edukację zadania do wykonania w domu. Dzięki pogodnej i rodzinnej atmosferze tych spotkań, grono małych i dużych entuzjastów stale się powiększało. Serdecznie dziękujemy wszystkim za aktywny udział i zapraszamy do odwiedzania naszej Biblioteki - w pięknie urządzonej dziale dziecięcym czeka na Was wiele innych, wartych przeczytania, przegód i opowieści.



Dzieci z książką lecą balonem

Ewa Dąbrowska,
Magda Deląg, Magda Kubiak
Biblioteka Publiczna ŚOK

ROWEROWY WEEKEND W GMINIE SOBÓTKA

Wszystkich miłośników sportów rowerowych zapraszamy na stadion w Sobótce, gdzie w dniach 9-10 października odbędą się 2 duże wyścigi kolarskie, a przy tej okazji nie zabraknie atrakcji dla dzieci.

W sobotę swój sezon będą kończyć zawodnicy startujący w największym cyklu maratonów MTB – Bike Maraton. Chętni do udziału w wyścigu cały czas mogą się na niego zapisać poprzez stronę <https://bikemaraton.com.pl/>. Tutaj też można znaleźć najpotrzebniejsze informacje. Organizator proponuje 4 dystanse FUN – Classic – Mega i Giga. Trasa wytyczona w masywie Słęży gwarantuje szereg wyzwań dozowanych w zależności od wybranego dystansu. Najprzyjemniej i najprościej będzie na dystansie FUN. Najbardziej wymagający zapowiadają się wyścigi na dystansie Giga.

W niedzielę – zakończenie sezonu kolarszy szosowych i ostatni etap najpopularniejszego cyklu PKO Ubezpieczenia VIA Dolny Śląsk. Start wyścigu przy Alei Sław

kolarskich, a meta przy schronisku Pod Wieżycą. Zapisy dla chętnych są cały czas aktywne pod adresem <https://viadolnyslask.pl/> - tutaj także można znaleźć szczegóły dotyczące rywalizacji. Organizator – Słęża Sobótka Bike Academy – przewidział dwa dystanse: krótszy FUN oraz dłuższy PRO. Zapisy będą możliwe również w dniu startu w biurze zlokalizowanym na stadionie.

WIELE ATRAKCJI DLA DZIECI!

Zarówno podczas sobotnich, jak i niedzielnych wyścigów dla dorosłych swoje zawody będą mieli również najmłodsi. Dzieci, na które oprócz startu w PKO Ubezpieczenia Junior Race, czeka szereg zabaw i atrakcji zorganizowanych przez partnera imprezy PKO Ubezpieczenia. **SERDECZNIE ZAPRASZAMY!** Wystarczy zabrać rower oraz kask i dobrze się bawić na wyznaczonej na górnej płycie boiska pętli lub w strefie aktywności dla najmłodszych.



Na wyścigi dla dzieci zapraszamy:

Grupa O – rowerki biegowe do 5 lat (dziewczynki/chłopcy);

Grupa I – do rocznika 2015 (dziewczynki/chłopcy);

Grupa II – roczniki 2013 -2014 (dziewczynki/chłopcy);

Grupa III – roczniki 2011-2012.

Bartosz Huzarski
wiceprezes ds. sportowych ŚSBA

VII MEMORIAŁ STASZKA KOPACKIEGO

Już po raz siódmy, 11 i 12 września, na kortach Słężańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji spotkali się miłośnicy tenisa ziemnego. Do tej dwudniowej rywalizacji przystąpiło 18 zawodników z Sobótki i sąsiednich miejscowości. Ostatecznie zwycięzcą Memoriału został **Grzegorz Leszczyński**, pokonując w finale Pawła Michalskiego. Trzecie miejsce wywalczył Konrad Pawlak.

Organizatorami tego wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz roku sportowego w gminie Sobótka, była rodzina Państwa Kopackich, ŚOSiR Sobótka i Grzegorz Leszczyński. Tradycyjnie rodzina Pana Staszka zadbała o pakiet startowy dla każdego z graczy oraz o smaczny poczęstunek w miłej atmosferze.

Wojciech Kacperski Dyrektor ŚOSiR
fot. Foto-Video Sobótka



Redaktor naczelny: Joanna Berezicka - Zywer

Redakcja: redaguje kolegium gminne

Opracowanie: Referat Oświaty i Promocji UMiG Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: promocja@sobotka.pl

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, 55-050 Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: urzad@sobotka.pl, www.sobotka.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa ANTEX – Antoni Stankiewicz, ul. Mickiewicza 53, 55-050 Sobótka, www.antex.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skracania, redagowania lub odrzucenia nadesłanych do publikacji materiałów tekstowych i fotograficznych. Materiały przesłane do redakcji nie będą zwracane.